



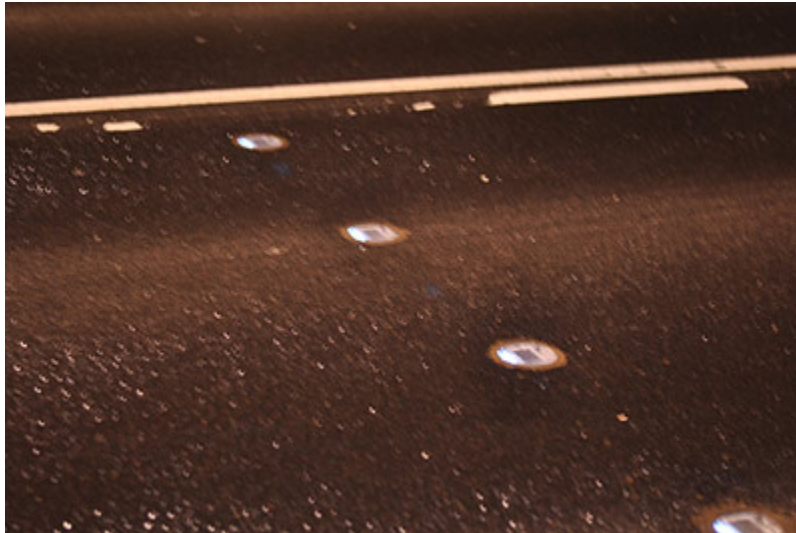
Mają zapewnić bezpieczeństwo pieszych i zredukować liczbę wypadków. Mowa o aktywnych markerach, zwanych potocznie „kocimi oczkami”. Są one szczególnie pomocne w trudnych warunkach atmosferycznych oraz podczas jazdy w nocy. To nowe rozwiązanie, poprawiające bezpieczeństwo na drodze, można spotkać już w Toruniu.

Osiem „kocich oczek” toruńscy drogowcy zamontowali na Szosie Chełmińskiej, przy przejściu dla pieszych na wysokości ul. Bartniczej. Są one umocowane w jezdni, w taki sposób, że nie uszkodzi ich jeżdżący w zimie pług, a i kierowcy mogą spokojnie po nich przejechać.

- Światło „kocich oczek” jest widoczne z odległości kilkuset metrów. Elementy te są przyjazne dla wszystkich użytkowników ruchu, zarówno służb utrzymania, jak i kierowców. Szczególnie pomocne bywają w trudnych warunkach atmosferycznych i nocą - mówi rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg Agnieszka Kobus-Peńsko.

Ciekawostką jest sposób działania „kocich oczek”. Każdy element posiada trzy LED-y świecące pulsacyjnie w kierunku nadjeżdżających pojazdów. W dzień marker,

poprzez panel solarny, ładuje kondensator. Gdy zapadną ciemności kondensator uwalnia zgromadzoną w sobie energię. Ośmiogodzinne ładowanie światłym dziennym, przy średnim nasłonecznieniu, pozwala nawet na 30 godzin pracy. Z uwagi na zastosowanie kondensatora zamiast akumulatorów, żywotność markerów może wynosić nawet kilkanaście lat! Dla porównania „kocie oczka” zasilane akumulatorami działają w naszych warunkach dużo krócej - zaledwie kilka lat.



Oznakowanie przejścia dla pieszych to koszt około 2,5 tysiąca złotych. Przejście na Szosie Chełmińskiej to nie jedyne miejsce, gdzie będą zamontowane „kocie oczka”. W ramach poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego wytypowano 15 takich miejsc na terenie Torunia, m.in. Szosę Bydgoską, Olsztyńską, Szosę Lubicką, Łódzką, Gniewkowską i Poznańską. Za kryterium ich montażu przyjęto ocenę komisji bezpieczeństwa i sygnały od mieszkańców.

- [Go back](#)
- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)